NIEZNANY ŚWIAT

Pismo tych, którzy myślą i czują więcej

12
2015
(300)

NIEZNANY ŚWIAT

CENA 8 zł 50 gr (w tym 8% VAT)

INDEKS 367222, ISSN 0867-7654

Porozmawiaj ze mną wreszcie!

Na tropach wtajemniczeń - Nagroda Honorowa *NŚ* za 2015 r. dla Macieja Kuczyńskiego

Fala dziwnych obiektów nad Polską

Mleko i gluten a mózg człowieka

300 numerów Nieznanego Świata

ISSN 0867-7654 12
9 770867 765503

REGRESJA LBL: DUC DO SFERY MIĘ

W KRĘGU REINKARNACJI (22)

Dokończenie rozmowy dr Małgorzaty Stępień z mieszkającą w Niemczech terapeutką regresingu, współpracownicą dr. Michaela Newtona, Iwoną Kupisz-Röpcke

• ***Jako pierwsza w zaświatach wita nas Bliźniacza Dusza: najbliższa nam Istota o zbliżonych wibracjach. Łączy nas wiele przeszłych żywotów. Wraz z nią swoisty komitet powitalny tworzy grupa Dusz, które w zakończonym właśnie wcieleniu odegrały znaczącą rolę: rodziców, dzieci, bliskich, przyjaciół... Ale i wrogów czy oprawców. Witając się z nimi nagle pojmujemy, że wszyscy oni – jak aktorzy – realizowali jedynie scenariusz naszego rozwoju. Trudno więc mieć pretensje do kogoś, kto nam pomaga...***

– To prawda. Z Bliźniaczą Duszą łączy się szereg pytań – od: *Kim jest?*, po *Dlaczego jej nie spotkałam?* Czasami tu, na Ziemi, świetnie się z kimś rozumiemy, ale to nie ona. A bywa i tak, że spotykamy kogoś na chwilę, by się potem rozstać – i to jest ona. Wibrujemy podobnymi częstotliwościami, a więc mamy zbliżone kolory aury, podobnie jak z najbliższą nam grupą Dusz, które jako pierwsze spotykamy po śmierci.

Rada Starszych w postaci wiru AUM

Jeden z moich klientów na liście osób odgrywających istotną rolę w jego życiu umieścił sąsiadkę, której nie lubił, bo stale było między nimi jakieś napięcie. W trakcie sesji ujrzał ją w grupie najbliższych mu dusz. – *Co ona tu robi?!* – wykrzyknął. Gdy powiedziałam, żeby ją zapytał, porozmawiali, a on dowiedział się, co ma do przepracowania. Oczywiście diametralnie zmienił swój stosunek do tej osoby.

Tak, nie możemy mieć pretensji do tych, którzy wspomagają nasz rozwój. Dotyczy to zwłaszcza rodziców, bo wybieramy ich sobie sami. Gdy w trakcie sesji docieramy do łona mamy, możemy skontaktować się zarówno z jej energią, jak i energią ojca. Wtedy dostrzeżemy, że dusze rodziców, które wzięły na siebie niewdzięczne role: są obojętni, nie akceptują nas, a nawet biją czy dręczą psychicznie – bardzo cierpią z tego powodu. Robią to jednak z miłości do nas, ale my tu, na Ziemi tego nie rozumiemy, bo tkwimy w świadomości umysłu, a nie Duszy. Tymczasem dusza ojca może na przykład wyjaśnić, że porzuciła mamę w ciąży, bo ta musiała się usamodzielnić, gdyż w przeszłym życiu zbytnio polegała na innych. A klient przy tej okazji może nauczyć się wybaczania. To prawdziwe błogosławieństwo dowiedzieć się, dlaczego rodzice postępowali tak, a nie inaczej. W łonie matki można też poznać cele, z jakimi przyszliśmy na świat.

• ***Warto w tym miejscu wyjaśnić pozorny paradoks spotkania z Duszą osoby, która jeszcze żyje na Ziemi. Z praktyki LBL wynika bowiem, że mniejszą część swej energii pozostawiamy w sferze duchowej, podczas gdy jej większość zasila wcieloną Duszę. Czasem, choć bardzo rzadko, zdarza się, że w celu przyspieszenia rozwoju Dusza wciela się w dwóch, a nawet trzech ciałach jednocześnie: nie chodzi tu jednak o bliźnięta. Czy miała Pani takie przypadki?***

Rada 12-tu. Energia duszy na środku, za nią przewodnik, z lewej strony trzy energie wspierające

– Zaledwie kilka, gdyż równoległe życia to rzadkość. Jednak osoby te napotkały blokady i nie mogły się niczego o swych *bratnich* wcieleniach dowiedzieć. Schodząc na Ziemię, część energii zostawiamy w sferze ducha: proporcje zależą od tego, jak wiele chcemy przepracować. Miałam jednak i takie casusy, gdy klienci brali ze sobą na Ziemię zaledwie 15 czy 20 procent energii, a ich życie było tak intensywne, że mogliby nim obdzielić kilka osób.

Pytanie, ile procent energii wzięła ze sobą Dusza klienta i w którym miesiącu połączyła się z płodem, zadaję w łonie mamy. Ponieważ sesje przeprowadza się

HOWA EKSPEDYCJA DZY WCIELENIAMI

Rada duszy hybrydowej przyjęła postacie Mikołajów. Klientka otrzymała złotą aureolę za swoje osiągnięcia

w okresie dwóch dni (podczas pierwszej klient wędruje do poprzednich wcieleń, a w trakcie drugiej do Świata Dusz), kiedy ponawiam to pytanie, uzyskuję identyczną odpowiedź. Czasem klienci zastanawiają się, czy mogą otrzymać *doładowanie* energii, bo zbyt mało wzięli jej ze sobą, schodząc na Ziemię. Gdy kiedyś sama o to poprosiłam, poczułam, że przepływa przeze mnie gorąca fala mocy.

• ***W dalszej wędrówce po zaświatach spotykamy Dusze pracujące nad różnymi zadaniami, wcielające się na Ziemi albo nie. Poznajemy strukturę i zasady funkcjonowania sfery ducha. Kulminacyjnym punktem sesji jest jednak spotkanie z Radą Starszych...***

– Tak. Zmienia się wówczas otoczenie i wibracja, a klienci czują np. potrzebę pójścia do toalety, jak dzieje się to przed ważnym spotkaniem. Na szczęście zawsze wspiera ich Przewodnik, stojąc dyskretnie z tyłu. Klienci trafiają do pomieszczenia z kopułą, widzą długi stół. Członkowie Rady Starszych, których może być nawet dwunastu, noszą różnokolorowe stroje i nakrycia głowy oraz medaliony symbolizujące nasze osiągnięcia. Z reguły ukazują się jako dostojni, starsi panowie, ale bywają i panie. Czasem ich twarze przysłaniają kaptury. Gdy ktoś jest zbyt przywiązany do formy, zjawiają się w postaci wiru energii albo światła, by nauczyć innego postrzegania. Czasami też dają nam prezenty, które mają nas wspierać w życiu.

To spotkanie jest dla Duszy podniosłym i wzruszającym doznaniem. Słyszymy o naszych osiągnięciach, nawet tych najskromniejszych, które TAM nabierają innej wartości. Otrzymujemy też odpowiedzi na przygotowane pytania. Jedna z moich klientek tak to opisywała: *Tam jest duża kopuła, jak muszla w amfiteatrze. Stoję jak przed sądem i czekam na karę... ale tu nikt mnie nie karze. Stoję jak pokutnica ze spuszczoną głową i czekam... słyszę muzykę... pojawiły się dwa anioły, jeden klęczy, a drugi stoi, grając na trąbie... oni grają na moje powitanie?!* Potem, głęboko wzruszona, zaczęła szlochać i powiedziała: *Tu jest tylko miłość, tylko miłość, nie ma kary, miłość.* Czyż to nie wspaniałe poczuć tę bezwarunkową akceptację i po prostu w niej pobyć?

• ***Podczas sesji uświadamiamy sobie nie tylko fakt, że mamy nieśmiertelną Duszę. Zaczynamy odwracać typowe, ziemskie odczucie: „jestem ciałem, które ma Duszę", na „jestem Duszą, która ma ciało". W dodatku chwilowe, żeńskie lub męskie, zdrowe lub chore, piękne lub ułomne, wybrane tylko na to jedno, konkretne wcielenie. Taka świadomość sprawia, że możemy funkcjonować zupełnie inaczej.***

– Oczywiście. Czasem pada pytanie, dlaczego wybrałem sobie na to wcielenie

str. 36

Rada Starszych połączyła się z energią duszy klientki

Elisabeth Iwona Kupisz-Röpcke jest absolwentką Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 27 lat mieszka w Bremie (Niemcy), prowadząc kursy i seminaria w języku polskim oraz niemieckim. Pracuje jako socjolog i terapeuta rodzinny, superwizor i coach w technikach systemowych. Prowadzi seminaria ustawień rodzinnych wg. **Berta Hellingera**. Jest również nauczycielem Hatha-Yogi, absolwentką szkoły **B.K.S. Iyengara** w Amsterdamie. Wykorzystuje techniki pracy ze stresem (EFT-technika uwalniania emocji), refleksoterapię i harmonizowanie czakramów na stopach, misy tybetańskie i gongi. Została ponadto certyfikowana w Instytucie dr. **M. Newtona** w technice LBL (regresja do sfery między wcieleniami). Szkolenia w terapii z traumą (EMI – Eye Movement Integration, Ego-State) wykorzystuje w rozmowie wstępnej, wspierając klientów przy omawianiu ich biografii.

Bliższe informacje na:
www.trance-forming.de
www.spiritualregression.org
www.zyciemiedzyzyciami.pl

ze str. 35

właśnie takie ciało. Ano po to, by doznawać innych emocji, zdobywać nowe doświadczenia. Dzielimy je z innymi, bo na przykład dzięki temu, że mam ułomne ciało, moi rodzice mogą rozwinąć w sobie współczucie i bezinteresowną miłość.

Współegzystują w nas trzy rodzaje świadomości: duszy, umysłu i ciała. Świadomość duszy – boża iskra w nas – trwa od zarania dziejów, a świadomość umysłu i ciała kieruje naszym aktualnym życiem.

Rada Starszych ze złotymi aureolami. Jeden z jej członków trzyma czerwone serce

Na obecnym etapie rozwoju ludzkości coraz częściej komunikujemy się ze świadomością duszy, bo działamy z poziomu energii serca, a nie umysłu. A wtedy ciało podąża za nami.

• ***Uważa Pani, że, mimo iż regresja LBL nie jest terapią, ma głębokie, transformujące działanie: wielu klientów wręcz dzieli swe życie na „przed" i „po" sesji! W czym się przejawia moc tych doznań?***

– Właśnie wspomnianą zmianą w myśleniu na *jestem Duszą, która ma ciało*: inaczej patrzymy na nasze życie i otoczenie, odmiennie interpretujemy zachowanie innych w stosunku do nas, łatwiej wybaczamy, podejmujemy zmodyfikowane decyzje, nabieramy szacunku do cudzego cierpienia nie poprzez litość, lecz współodczuwanie. Ale i widząc, jak inni brną w ślepy zaułek, a mimo to odrzucają naszą pomoc, rozumiemy, że mają wolną wolę i prawo do błędu, bo to też nauka. Gdy patrzy się tylko z poziomu umysłu, trudno pojąć takie machnięcie ręką: *A, niech sobie robi, co chce...* Oczywiście ważne są nasze intencje i motywacje. Warto rozważyć, czy chęć pomocy nie wynika z *ego* i wyrachowania.

• ***Czy oprócz niewątpliwych zalet doświadczenia wyniesione z sesji LBL mogą mieć także niekorzystne działanie, przynieść klientowi niepożądane skutki?***

– Jeszcze się z tym nie spotkałam. Nie mam też sygnałów, że w efekcie informacji uzyskanych na sesji czyjeś życie pogorszyło się, spowodowało nerwicę, depresję. Zastrzeżenia i wątpliwości wyjaśniamy podczas rozmowy wstępnej – i bywa, że na niej kończymy. Czasem przychodzą klienci, których bliscy zmarli, a oni chcą się z nimi podczas sesji skontaktować. Tłumaczę wtedy, że nie sprowadzam duchów, nie jestem medium. Zmarły może pojawić się w trakcie sesji, jeśli jesteśmy na to gotowi, a cierpienie nie przyćmiewa odbioru informacji. W ten sposób pewien mój klient, kontaktując się ze mną z innego kontynentu, znalazł wreszcie ukojenie po utracie kochanej osoby.

• ***Jedną z największych zalet sesji LBL jest zrozumienie, że to my jesteśmy odpowiedzialni za wszystko, co dzieje się w naszym życiu. Przekonujemy się, że przypadki nie istnieją: nasza Dusza przed wcieleniem zaakceptowała właśnie taki scenariusz życia, jaki obecnie realizujemy, ze wszystkimi korzystnymi i niekorzystnymi wydarzeniami. To my wybraliśmy sobie rodziców, partnerów, dzieci i znajomych o określonych cechach. Bezzasadne więc jest zrzucanie odpowiedzialności za nasze nieszczęścia na innych oraz wieczne narzekanie na***

Rada Starszych. Jeden z członków w koralach. W rogu - niebieska energia Przewodnika

Fragment listu klienta Iwony Kupisz-Röpcke

(zachowano oryginalną stylistykę)

Chciałem podzielić się tym, co się u mnie wydarzyło od czasu sesji LBL z Panią (5 miesięcy temu), a wydarzyło się tyle, że cały mój mózg aż mi się elektryzuje z ekscytacji! ;-)

W zasadzie cały zeszły rok był wspaniały. Po LBL zacząłem dużo kontemplować na ten temat i mój umysł bardzo mocno się otworzył i wciąż się otwiera szerzej i szerzej. Praktycznie z dnia na dzień wpadają mi jakieś olśniewające myśli. To wszystko, co wiemy, tzw. społeczna wiedza na temat życia ziemskiego, zdobycze techniki, archeologii, wiedza o biologii, to, co się dzieje w świecie poznania duchowego i psychologicznego, zaczęło układać się mi w głowie samoistnie w jedną wielką spójną całość. Niektóre myśli są tak zaskakujące w swojej prostocie i oczywistości, że sam się dziwię jak my, wszyscy ludzie, możemy być tak bardzo zaślepieni w obliczu tego, co nas otacza! :-)

Wracając do LBL... Dzięki sesji z Panią zasiało się we mnie ziarenko podważenia wiedzy na temat tego, kim jestem. No i się zaczęło! Ziarenko zaczęło się rozwijać. W pierwszej kolejności na imprezie firmowej, jakiś czas po LBL, dostałem praktyczne potwierdzenia tego, co wyciągnąłem z LBL, i to w takiej formie, że na koniec z wrażenia prawie spadłem z krzesła [...]. Potem otrzymywałem regularnie bardzo przejrzyste i silnie naładowane emocjami wizje senne, które budziły mnie o ok. 2 w nocy i pamiętałem każdy szczegół snu. To, do czego doszedłem w wyniku przemyśleń i wielu pytań do mojej rodziny, okazały się głęboko zakorzenionymi nieuświadomionymi lękami z dzieciństwa. Sny miały za zadanie przerzucanie tych lęków z podświadomości do świadomości w celu uświadomienia sobie, zrozumienia, przeanalizowania myślowego, po czym pozbycia się. W wyniku tego mój umysł zaczął się otwierać na wspaniałe, oświecające myśli. Jeżeli Pani pamięta z naszych spotkań, mówiłem o tym, że bardzo trudno mi przychodziło wtedy uspokoić moje myśli, że mój umysł jest dynamiczny i burzliwy. Obecnie jest on coraz częściej bardzo spokojny i przejrzysty. [...]

Żeby obudzić świadomość i zacząć żyć prawdziwie, trzeba przestać żyć przeszłością. [...] Innymi słowy, wszelkie lęki i wydarzenia z przeszłości odzwierciedlają obecną sytuację życiową każdego z nas. I może on temu zaprzeczać, ale faktem jest, że pewne sprawy człowiek spycha do podświadomości i choć przyznaje, że coś może nie być prawdą, w istocie nią jest. Co ciekawe w uwolnieniu umysłu bardzo pomaga odrzucenie emocji do wszelkich przedmiotów. Ja np. kilka lat temu intuicyjnie przestałem nosić zegarek. Jakoś nie czułem tego, przez co bardzo mocno oddzieliłem się od poczucia czasu. Może to zabrzmieć paradoksalnie, ale to oddzielenie nie powoduje tego, że np. spóźniam się na spotkania itp.

Rada Starszych. Trzy postaci, jedna w koronie i z symbolem Słońca. Klientkę nazwano „nasze słoneczko"

despotycznych rodziców, nieczułego partnera, grubiańskiego szefa...

– Dokładnie tak jest. Bo nie tylko my wybieramy pewne osoby, ale i one wybierają nas. Potem jednak o tym zapominamy... Sesja LBL pozwala na to spojrzeć z tamtej perspektywy. Gdy pojmiemy, że to my kiedyś, w innym życiu gnębiliśmy naszego szefa, zdradziliśmy partnera, czy nie szanowaliśmy rodziców, zrozumiemy, jak oni wówczas cierpieli. To nie jest zemsta czy złośliwość losu, ale szansa na naukę, by nie powielać takich zachowań w przyszłości. Gdy, choćby w sercu, przeprosimy te osoby i poprosimy o wybaczenie, nastąpi wewnętrzna transformacja.

Korona serca

Współczując naszym ofiarom, współczujemy sobie, a wybaczając im – wybaczamy też sobie.

Kiedyś miałam klientkę, która bardzo chciała narodzić się dziewczynką, gdyż w poprzednim wcieleniu była tak nieuczciwym mężczyzną, że nawet w trakcie sesji nie chciała tego opisać. Wreszcie zrozumiała, dlaczego teraz wszystkim pomaga, daje i daje. Jednak w tym wcieleniu jej lekcją jest znaleźć równowagę: dzielić się z innymi, ale też pamiętać o sobie.

• ***Maluje Pani piękne obrazy, impresje z pobytu w zaświatach. Przygotowuje Pani także książkę na temat duchowych peregrynacji swych klientów...***

– W publikacji opisuję pracę metodą LBL: przytaczam szczególne przypadki, które zmieniły życie moich klientów, ich głębokie, wewnętrzne doświadczenia. Zamieszczam wizje z łona mamy, opisy poprzednich wcieleń, spotkań z historycznymi i duchowymi postaciami, przekazy dotyczące przyszłości i uzdrawiania Ziemi. Piszę też o Duszach Hybrydowych, Bibliotece – Kronice Akaszy, Radzie Starszych, organizacji i symbolice Świata Dusz, oraz wielu innych zagadnieniach. Zamieszczam również wskazówki, jak pracować z energiami, by przetransformować niskie wibracje w światło.

Niedawno Rada Starszych powiedziała mi, że nie ma czegoś takiego jak *wyżej* i *niżej*, bo wszystko jest ważne: musiałam znaleźć trafniejsze określenia. W naszej ziemskiej rzeczywistości rozwijamy się zgodnie z określonymi poziomami, bo nie stworzyliśmy jeszcze alternatywy. Książkę zilustrują akwarele, wizje komputerowe i szkice ołówkowe, skreślone zarówno ręką klientów, jak i moją. Na życzenie otrzymują te obrazy. Książkę piszę zarówno dla nich, bo to przecież dzięki nim powstaje, jak i dla wszystkich zainteresowanych wewnętrznym rozwojem. Chcę wskazać, że można sobie pomóc poprzez zrozumienie tego, że jest się Duszą, która rozwija się na Ziemi, zgodnie z własnym wyborem. Jestem szczęśliwa, że dzięki metodzie LBL mogę wspierać innych.

Spotkanie z Radą Starszych w budowli sakralnej

Od redakcji: Nietrudno zauważyć, że niektóre tezy i wątki, jakie pojawiły się w publikacji – wywiadzie, drukowanej przez nas w nr. listopadowym i obecnym, mogą wydawać się kontrowersyjne. Taka jest jednak natura każdego cyklu, w ramach którego wypowiadają się różne osoby prezentujące własny punkt widzenia na poruszony temat. Dotyczy to także wielu aspektów reinkarnacji.

Ilustracje: akwarele Iwony Kupisz-Röpcke

Za miesiąc: Duchowi opiekunowie – nasi astralni konsultanci